

## STANISŁAW MATEREK

Stanisław Materek

kl. VI

Ostojów, 15 listopada 1946 r.

### Moje wspomnienie o zbrodni niemieckiej

Smutny i pamiętny był 12 lipca 1943 r. we wsi Michniów, gm. Suchedniów. Pamiętam, słońce wschodziło leniwie, spuszczając swe promienie na naszą wioskę. Mamusia z tatusem wcześniej wstali, zajęci byli codzienną pracą. Naokoło wioski rozstawieni byli żandarmi, lecz po co przyjechali, nie wiedział nikt. Poszedłem do szkoły, lecz lekcji nie było. Wróciłem pośpiesznie do domu, lecz tatusia już nie zastałem. Wyszedłem z mamusią na łąkę, bo wieś zaczęła płonąć. Widziałem, jak niemieccy kaci wrzucali w ogień bezbronnych mężczyzn. Ach, straszny to był widok dla nas! Bo z płonących chat było słychać jęki: „Jezu, ratuj!”. Nazajutrz rano opuściliśmy wioskę i poszliśmy tułaczym szlakiem, osieroceni, bez ojca, nie mając dachu nad głową. Dziś wznoszą się trzy krzyże na środku wioski Michniów, przypominając nam o [przelanej] krwi niewinnych naszych ojców.